

## 13. Niedziela Zwykła – Rok B 27 czerwca 2021 r.

### Refleksja

„Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi”.

Wiele cierpkich słów wypowiadają rodzice i dziadkowie o dzisiejszej młodzieży. To przecież nie do pomyślenia, żeby nie czuć potrzeby pójścia w niedzielę do kościoła. Kto to widział, aby tak lekceważyć piątek, nie rozumiejąc potrzeby postu! Ile jeszcze upłynie łez zanim młodzi zmądrzeją? Czy kiedykolwiek to nastąpi? Co się stanie z naszym światem, gdy oni będą w naszym wieku? Nie brakuje pesymizmu w patrzeniu na młodzież. Zmiany kulturowe tak bardzo przyspieszyły, że to, co przez pokolenia było niezmiennie, dzisiaj wydaje się wyjęte z lamusa, przestarzałe.

„Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi” – Jezus nie chce, abyśmy popadali w rozpacz. Sen to nie koniec, ale pewien etap. Ze snu można się obudzić. Czy więc my, którzy chodzimy do kościoła i staramy się być przyjaciółmi Boga, jesteśmy w stanie obudzić tych, którzy zasnęli? Nie! Tylko Jezus jest w stanie ożywić, to co ospałe i zawołać z mocą: „Talitha kum!” – „Dziewczynko, mówię ci, wstań!”.

Co my możemy zrobić, aby ludzie młodzi usłyszeli te słowa Chrystusa? Wołać o Ducha Świętego. Nie tyle o pobożność, roztropność, mądrość, umiejętność, które On przynosi, ale o Niego samego. Papież Franciszek mówi do nas: „Dla ewangelizacji konieczne jest otwarcie się po raz kolejny na perspektywę Ducha Bożego, nie obawiając się, czego od nas zażąda i dokąd nas doprowadzi. Powierzmy się Jemu! On nas uzdolni do przeżywania i świadczenia naszej wiary i oświeci serca tych, których spotykamy”.

### Złota myśl tygodnia

Ewangelizacja daje nam optymizm. *(Papież Franciszek)*

### Na wesole

Jasiu wraca do domu po zakończeniu roku szkolnego:

- Wiesz mamusiu, ksiądz po wręczeniu świadectw zapytał mnie, czy mam młodsze rodzeństwo?
- I co mu powiedziałaś? - dopytuje się matka.
- No, że nie mam...
- I co on na to?
- Bogu dzięki.
  
- Czemu jesteś taki smutny? – pyta student kumpla.
- Wywalili mnie z uczelni.
- A za co?!
- A skąd mam wiedzieć?! Pół roku mnie tam nie było.

## Patron tygodnia – św. Bernardyn Realino, prezbiter – 2 lipca

Bernardyn urodził się w Carpi 1 grudnia 1530 r. Studiował medycynę oraz prawo rzymskie i cywilne. Został burmistrzem Felizzano, a potem Cassine. Był równocześnie osobistym doradcą namiestnika Neapolu.

W Neapolu zetknął się z jezuitami. Pewnej nocy zjawiła mu się Matka Boża z Dzieciątkiem na ręku i poleciła mu, by wstąpił do tej rodziny zakonnej. Złożył więc prośbę o przyjęcie na ręce bezpośredniego następcy św. Ignacego Loyoli, Jakuba Layneza, i w 1564 r. został przyjęty. Miał wtedy 34 lata. Świecenia kapłańskie otrzymał w roku 1567. Musiał wyróżniać się niezwykłą świętością, skoro przełożeni powierzyli mu urząd mistrza nowicjatu i ojca duchownego młodych adeptów zakonu. Wolny czas Bernardyn poświęcał pracy kaznodziejskiej i rychło zasłynął na tym polu. W roku 1571 Bernardynowi złożył śluby uroczyste.

W roku 1574 przełożeni wysłali Bernardyna do miasta Lecce. Pozostał już tam do końca życia, przez 42 latanika. Zaskarbił serca mieszkańców niezwykłą gorliwością kapłańską na ambonie i w konfesjonale, ofiarną posługą najuboższym i osobistą ascezą życia. Jego penitentami byli dosłownie wszyscy: od miejscowego biskupa i duchowieństwa po ostatniego rybaka. Szedł wszędzie, gdzie tylko zaistniała potrzeba materialna i duchowa. Zasłużył tym sobie na przydomek „ojca miasta”.

Bernardyn wyróżniał się pokorą. Mimo że znał medycynę i miał podwójny doktorat, mimo zajmowanych stanowisk, prosił generała Towarzystwa Jezusowego o przyjęcie go nie na kapłana, ale na zwykłego brata. Kapłaństwo przyjął jedynie z postuszeństwa. Nawiedzały go tłumy interesantów w swoich potrzebach. Umiał zawsze zachować spokój i opanowanie nawet wobec natrętów. Miał dar pozyskiwania sobie ludzi. Bóg obdarzył go także darem wysokiej kontemplacji, ekstaz i prorocstwa. Kilka razy cieszył się obecnością Najświętszej Maryi Panny, a pod koniec życia miał szczęście otrzymać na swe ręce samego Chrystusa z rąk Matki Bożej, podobnie jak pół wieku wcześniej św. Stanisław Kostka.

Pod koniec życia Bernardyn bardzo cierpiał. Trzy lata przed śmiercią utracił wzrok. Zmarł 2 lipca 1616 r. Do chwały błogosławionych wyniósł go papież Leon XIII w 1895 roku, a do chwały świętych papież Pius XII w 1947 roku.

## Opowiadanie

### Ambitne plany

Pewna niezbyt zamożna kobieta znalazła jajko. Niestychanie szczęśliwa zawołała swego męża oraz dzieci i powiedziała:

- Skończyły się wszystkie nasze zmartwienia. Popatrzcie: znalazłam jajko! Nie zjemy go, lecz zaniesiemy je do sąsiada, który ma kwokę. Kwoka wysiedzi nam kurczaka, który wyrośnie na dużą kurę. My oczywiście nie zjemy kury lecz będziemy ją karmić aby znosiła nam wiele jaj z których będziemy mieli wiele innych kur a te zniosą nam dużo kolejnych jajek. W ten sposób będziemy mieli dużo kur i dużo jajek. Nie zjemy ani kur, ani jaj, lecz sprzedamy je i kupimy jałówkę. Wyhodujemy ją i będziemy mieli krowę. Krowa da nam cielęta, aż w końcu będziemy mieli spore stado. Sprzedamy je i kupimy kawałek ziemi, potem sprzedamy i kupimy - kupimy i sprzedamy... Mówiąc to z wielkim przejęciem kobieta żywo gestykulowała. Jajko wypadło jej z ręki i rozbiło się na ziemi.

*Nasze rozmowy często przypominają gadaninę tej kobiety: „Zrobię... Powiem... Załatwię...” Mijają dni i lata a my nie robimy absolutnie nic z tego co obiecywaliśmy.*

### **Nauczanie papieskie o Eucharystii**

„Boska Eucharystia nadaje chrześcijańskiemu ludowi godność, której nie podobna należycie ocenić. Chrystus bowiem jest rzeczywiście Emanuelem, czyli „Bogiem z nami” nie tylko w czasie składania ofiary i sprawowania Sakramentu, lecz również po złożeniu ofiary i po dokonaniu Sakramentu, gdy Eucharystię przechowuje się w kościołach i kaplicach. Jest bowiem dniem i nocą w pośrodku nas, mieszka między nami pełen łaski i prawdy (por. J 1,14); urabia nasze obyczaje, zasila cnoty, pociesza smutnych, umacnia słabych i pobudza wszystkich, którzy się do Niego zbliżają” (św. Paweł VI).